

## **PASCHALNO-SAKRAMENTALNY WYMIAR LUDZKIEJ ŚMIERCI W PRZEPOWIADANIU**

Misterium Paschy, które dokonało się przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, nadaje zupełnie nowy sens ludzkiej śmierci. Jak zauważa Sobór Watykański II, „przez Chrystusa i w Chrystusie rozjaśnia się zagadka cierpienia i śmierci, która przygniata nas poza Jego Ewangelią”<sup>1</sup> Chrystus bowiem „śmiercią zwyciężył śmierć” Dlatego śmierć, ruina ludzkiej egzystencji, stała się w Chrystusie czymś, co pozwala człowiekowi wyjść poza krąg ludzkiego istnienia, poza samego siebie i odkryć nadzieję, pragnienie na dalsze życie, które „nieusuwalnie przebywa w sercu człowieka”<sup>2</sup>

Prawda ta zawsze będzie obecna w przepowiadaniu Kościoła, który przekazuje światu Dobrą Nowinę o tym, że Jezus Chrystus nadał ludzkiemu życiu i ludzkiej śmierci nowy sens. I chociaż wydarzenie śmierci nie straciło nic ze swojej tajemniczości, któremu niejednokrotnie towarzyszy niepokój, cierpienie i lęk, to wiara chrześcijańska pozwala widzieć w nim również inną perspektywę. Niniejsze opracowanie jest próbą zarysowania teologii śmierci w jej wymiarze paschalno-sakramentalnym, tak by z niego czerpać prawdy do przepowiadania<sup>3</sup>

### **1. Śmierć jako pascha i sakrament**

Śmierć ludzka w perspektywie śmierci Chrystusa nie utraciła niczego ze swej niszczycielskiej mocy i tajemnicy. W jej obliczu człowiek staje się świadkiem zagłady ludzkiego życia na ziemi. Przybiera ona bowiem, podobnie jak w przypadku śmierci Chrystusa, charakter kenozy i ogołocenia, któremu towarzyszy często absolutne osamotnienie, ból, cierpienie, a nawet upokorzenie. Z drugiej jednak strony chrześcijanie wierzą, że Chrystus pokonał śmierć. Nie zdołała ona oddzielić Go od Boga, przez co nabrała charakteru paschalnego,

---

<sup>1</sup> KDK, 22.

<sup>2</sup> KDK, 18; Cz. Bartnik, *Wieczne trwanie istoty ludzkiej w świetle filozofii i teologii*, „Ateneum Kapłańskie” 74 (1982), t. 98, s. 167-168.

<sup>3</sup> Nie jest to szczegółowa i obszerna prezentacja problemu, czego domagałby się temat tego artykułu. Raczej chodzi tutaj autorowi o zasygnalizowanie obecnej na gruncie polskim teologii śmierci, która może okazać się pomocną w przepowiadaniu.

z którym się wiąże nowa jakość życia. Nabiera ona wymiaru wybitnie chrystologicznego, bo dzięki Jezusowi Chrystusowi, wszyscy wierzący w Niego mogą liczyć na ostateczne ocalenie, a nie unicestwienie<sup>4</sup>. Dlatego śmierć, która jest przeżywana z Chrystusem i w Chrystusie, staje się po prostu bramą, dlatego chrześcijaństwo widzi w niej też ostateczne spełnienie, które jest dobrem<sup>5</sup>. Potwierdzają to słowa świętego Pawła, który w jednym ze swoich listów napisał: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk” (Flp 1, 21). Takie spojrzenie na śmierć pozwala współczesnej teologii określać ją jako paschę, przemianę, transformację, przeobrażenie, czy po prostu przejście. Wynika to też z paschalnego ujęcia ludzkiej egzystencji. Jawi się ona bowiem jako prawdziwa pascha, która zmierza do ostatecznego, chwalebego zmartwychwstania<sup>6</sup>.

Śmierć staje się wówczas końcem bytowania zarówno w przestrzeni, jak i w czasie. W sensie personalistycznym i historiozbawczym jest to moment, w którym w sposób najdoskonalszy człowiek urzeczywistnia się jako osoba, a zarazem dokonuje „najwyższego aktu ekstazy – z siebie ku czemuś, a raczej ku Komuś Najwyższemu”<sup>7</sup>. W takim ujęciu śmierć nie jest kresem absolutnym ziemskiego życia człowieka, ale przejściem ze świata ziemskiego do nowego sposobu bytowania. To przejście jest ostatecznie spotkaniem z Bogiem wiary i nadziei człowieka<sup>8</sup>. Spotkania tego nie można sobie wyobrazić ani opisać, gdyż przekracza ono wszelkie ziemskie przeczucia i intuicje. Przenika ono całą głębię ludzkiego „ja” i staje się zarazem sądem człowieka nad samym sobą. Stając przed Bogiem, człowiek poznaje całą prawdę o sobie, rozumie to, kim i jaki jest oraz kim mógł być<sup>9</sup>. Będzie to więc nie tylko moment całkowitego spełnienia ludzkiego bytu, ale zarazem wgląd w prawdę o własnym życiu.

Spotkanie z Bogiem jest sądem oczyszczającym dla człowieka, i dlatego można je przyrównać do przejścia „jakby przez ogień” (1 Kor 3, 15). Człowiek, który przynosi na to spotkanie cały bagaż niepowtarzalnych

<sup>4</sup> K. Mielcarek, *Między hebrajskim hayyim a chrześcijańską eúthánatos – tajemnica życia i śmierci w Biblii w: „Dobrze, sługo dobry... (Mt 25, 21)”, w: K. Mielcarek, (red.), Kielce 2005, s. 88.*

<sup>5</sup> Tamże, s. 91.

<sup>6</sup> W. Hryniewicz, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 3, Lublin 1991, s. 307n; tenże, *Pascha mortis. Śmierć człowieka jako wydarzenie paschalne*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 34 (1987), z. 2, s. 17-40; Paschalny sens życia w świetle Paschy Chrystusa ukazuje też jedna z katechez papieskich – zob. Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Warszawa 1991, s. 336-338.

<sup>7</sup> Cz. Bartnik, *Teologiczna interpretacja wydarzenia śmierci*, „Ateneum Kapłańskie” 72 (1980), t. 95, s. 20.

<sup>8</sup> W. Hryniewicz, *Pascha Chrystusa...*, dz. cyt., s. 321.

<sup>9</sup> Tenże, *Nadzieja zbawienia dla wszystkich. Od eschatologii lęku do eschatologii nadziei*, Warszawa 1989, s. 148; W. Życiński, *Śmierć i co po niej? Zarys eschatologii*, Kraków 1995, s. 44.

doświadczeń i momentów swojego życia, spotyka się z Bogiem. Sam sąd może być przeżyciem bolesnym i niełatwym, ale w konsekwencji owo przejście „jakby przez ogień” prowadzi ku ocaleniu człowieka i jego zbawieniu. Sędzią na tym sądzie będzie Jezus Chrystus, a decydującym kryterium sądu – Jego życie i nauka. Człowiek w śmierci powraca do „domu Ojca”, przez co sam sąd staje się również wyrazem nadziei<sup>10</sup> Podstawą i racją tej nadziei jest sam Jezus Chrystus i Jego zbawcze posłannictwo. Nadając śmierci sens przejścia do „domu Ojca”, człowiek z ufnością oczekuje ostatecznego ocalenia siebie. W śmierci bowiem spotyka Boga Ojca, który sam w sobie jest nieśmiertelny i który w Jezusie przyobiecuje człowiekowi życie wieczne<sup>11</sup>

Śmierć przeżyta i dokonana w ten sposób staje się spotkaniem z Bogiem w Chrystusie. Jak Chrystus otrzymał dar swojego uwielbienia przez ufne zdanie się na miłość Ojca, tak człowiek, powierzając się w nadziei Bogu przez Chrystusa, dostępuje w momencie śmierci daru spotkania z Ojcem, który „ożywia umarłych i to, co nie istnieje powołuje do istnienia” (Rz 4,17). Jest więc to szczególny moment, w którym człowiek, tak jak Chrystus na krzyżu, pełen ufności powinien powierzyć się Bogu.

Wydarzenie ludzkiej śmierci pozostaje więc w ścisłej łączności z tajemnicą Paschy Chrystusa, co pozwala współczesnej teologii na określenie śmierci jako wydarzenia sakramentalnego<sup>12</sup> Jest to możliwe dzięki odniesieniu do Chrystusa, który - jak głosi współczesna teologia - jest powszechnym „Prasakramentem” zbawienia, gdyż łączy w sobie pełną rzeczywistość boską i ludzką<sup>13</sup> Dlatego śmierć jest podstawowym, fundamentalnym wydarzeniem zbawczym, gdyż w niej skupiają się całe duchowe dzieje człowieka zmierzające do Chrystusa jako Prasakramentu wszelkiego zbawienia. Staje się ono udziałem wszystkich umierających, a więc także tych, którzy nie poznali Chrystusa lub nie uwierzyli w Niego podczas ziemskiego życia. Oznacza to jednakową szansę na spotkanie z Bogiem dla każdego człowieka. Niesie ona ze sobą możliwość pełnego oddania się Bogu, zaufania Jemu, ale też zamknięcia się prowadzącego do samopotępienia<sup>14</sup> Spotkanie z Chrystusem sięga zatem samej podstawy ludzkiego bytu, wyzwala cały potencjał wolności człowieka, a przy tym

---

<sup>10</sup> W. Hryniewicz, *Nadzieja zbawienia...*, dz. cyt., s. 149.

<sup>11</sup> A. Siemianowski, *Śmierć i perspektywa nadziei. Esej filozoficzny o ostatecznych sprawach człowieka*, Gniezno 1992, s. 155.

<sup>12</sup> R. Rogowski, *Śmierć jako sakrament życia*, „Ateneum Kapłańskie” 68 (1976). t. 87. s. 42-436; A. Nossol, *Historiozbawcze znaczenie śmierci*, „Ateneum Kapłańskie” 72 (1980). t. 94. s. 38; W. Hryniewicz, *Pascha Chrystusa...*, dz. cyt., s. 311.

<sup>13</sup> E. Bulanda, *Chrystus – prasakrament zbawienia*, w: *Sakramenty Kościoła posoborowego*, w: H. Bogacki, S. Moysa, red. Kraków 1970, s. 39-55; S. C. Napiórkowski, *Z Chrystusem w znakach*, Niepokalanów 1995, s. 54-57.

<sup>14</sup> A. Nossol, *Historiozbawcze znaczenie śmierci*, art. cyt., s. 36.

sprowadza moc zbawczą, przez co staje się sakramentem paschy, czyli przejścia do nowego życia, gdzie Bóg czyni „wszystko nowe” (Ap 21,5)<sup>15</sup>

Współumieranie z Chrystusem, jak już zauważono wcześniej, dokonuje się na płaszczyźnie egzystencjalnej, która ma strukturę paschalną, oraz na płaszczyźnie sakramentalnej, zwłaszcza sakramentu chrztu świętego i Eucharystii jako sakramentów sensu stricto paschalnych, gdyż stanowią one tzw. *sacramenta maiora* i są szczególnymi znakami Paschy Chrystusa i daru Ducha Świętego<sup>16</sup>

Chrzest jest sakramentem prawdziwie paschalnym, gdyż w nim stajemy się uczestnikami Paschy Chrystusa, a więc Jego śmierci i zmartwychwstania, które stanowią jedno wydarzenie zbawcze. Święty Paweł opisuje to w słowach: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający nas w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie” (Rz 6, 3-5). Paschalny, a zarazem soteriologiczny rys Pawłowej teologii chrztu, wyrażony w sformułowaniu „razem z Chrystusem”, pozwala odkryć szczególną więź chrześcijanina z Chrystusem w śmierci, pogrzebaniu i zmartwychwstaniu<sup>17</sup> W trakcie chrztu świętego ma zatem miejsce zanurzenie człowieka nie tylko w śmierć Chrystusa, ale i Jego zmartwychwstanie. To staje się definitywnym wyznacznikiem paschalnej struktury chrztu świętego<sup>18</sup> Z jednej strony ma w nim miejsce wyzwolenie z niewoli grzechu i śmierci, a z drugiej – zespolenie z losem Chrystusa Zmartwychwstałego, co zapowiada Paschę do nowego życia, naznaczonego obecnością i działaniem Ducha Świętego, bo „wszyscy w jednym Duchu zostali ochrzczeni” (1 Kor 12, 13). Chrzest otwiera więc ochrzczonego na przyszłość, która ostateczne swe spełnienia osiąga w śmierci i zmartwychwstaniu.

<sup>15</sup> W Hryniewicz, *Wyjście ku nieznanemu. Śmierć jako wydarzenie sakramentalne*, „Więź” 42 (1999), nr 2, s. 102.

<sup>16</sup> A. Hanich, *Paschalny charakter chrześcijańskiej śmierci*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 33 (1980), s. 165-167; W Hryniewicz, *Nasza Pascha z Chrystusem. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 2, Lublin 1987, s. 285.

<sup>17</sup> W Konstytucji o Liturgii Soboru Watykańskiego II czytamy: „I tak przez chrzest ludzie zostają wszczępieni w paschalne misterium Chrystusa: z Nim współumarli, współpogrzebani i współzmartwychwstali, otrzymują ducha przybrania za dzieci, w którym wołamy: *Abba, Ojciec!*” (Rz 8, 15)”

<sup>18</sup> L. Balter, *Nadzieja życia wiecznego skonkretyzowana w śmierci i zmartwychwstaniu*, „Communio” 4 (1984), nr 4, s. 79.

Jak w chrzcie świętym zaczyna się owa rzeczywistość sakramentalnej więzi człowieka z Chrystusem Paschalnym, tak w Eucharystii ta więź wyraża się w pełni<sup>19</sup> Eucharystia bowiem jest Paschą, w której celebruje się w sakramentalny sposób dokonane już w Chrystusie Misterium Paschalne – wyzwolenie z niewoli grzechu do nowego życia w wolności i prawdzie. Jest proklamacją zwycięstwa Chrystusa odniesionego w Jego męce i zmartwychwstaniu<sup>20</sup> Eucharystia więc, jako pamiątka śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, staje się dla chrześcijanina źródłem nieprzemijającego życia. Każdy człowiek staje się niejako konsekrowany do śmierci w Chrystusie, to jest życia i umierania z Nim, by żyć z Nim wiecznie. Istnienie człowieka zostaje wszczepione w istnienie Chrystusa. Wynika to z istotnej więzi, jaka zachodzi między Eucharystią a zmartwychwstaniem. Eucharystia ma swój sens tylko dlatego, że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i swoim zmartwychwstaniem przemienia mocą Ducha sens ludzkiego życia, które sięga poza granice śmierci<sup>21</sup> Eucharystia jest sakramentalnym uczestnictwem w Pasze Chrystusa, która przenika w różnoraki sposób całą egzystencję człowieka, a przy tym wywiera rzeczywisty wpływ na jego cielesność<sup>22</sup> Człowiek, który karmi się Ciałem Jezusa Chrystusa, zmierza ku życiu wiecznemu w myśl Chrystusowych słów: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Eucharystia dokonuje zatem niejako przeistoczenia ciała śmiertelnego człowieka w ciało zmartwychwstałe. To przeistoczenie trwa przez całe życie, kiedy człowiek karmi się Eucharystią, ale swój finał osiąga w chwili śmierci. W niej kończy się to, co niektórzy teologowie nazywają „transsubstancjacją paschalną”<sup>23</sup>

Tak więc w sakramencie chrztu świętego i Eucharystii, które mają, jak już zostało zauważone, charakter *sensu stricto* paschalny, dokonuje się w ciągu całego życia człowieka współmieranie z Chrystusem. W śmierci znajduje ono swoje ostateczne dopełnienie, gdyż jest ona momentem przejścia do życia wiecznego. Tak też tę prawdę ujmuje Katechizm Kościoła Katolickiego, gdzie

---

<sup>19</sup> A. Hanich, *Paschalny charakter chrześcijańskiej śmierci*, art. cyt., s. 166.

<sup>20</sup> W Hryniewicz, *Eucharystia – sakrament paschalny*, „Ateneum Kapłańskie” 75 (1983), t. 101, s. 236.

<sup>21</sup> Tenże, *Nasza Pascha z Chrystusem*, dz. cyt., s. 407

Tenże, *Ze śmierci do zmartwychwstania*, „Roczniki Filozoficzne” 35-36 (1987-1988), z. 2, s. 42.

<sup>23</sup> R. Rogowski, *Transsubstancjacja paschalna*, „Ateneum Kapłańskie” 78 (1986), t. 106, s. 24-32. Teolog, próbując uchwycić związek Eucharystii ze zmartwychwstaniem, poddaje analizie hipotezę tzw. „antropologicznej transsubstancjacji paschalnej” Zakłada ona, że Eucharystia buduje „ciało duchowe” w człowieku, które w śmierci upodobni go do uwielbionego Ciała Chrystusa. Rogowski zauważa, że hipoteza ta wymaga wielu uściśleń terminologicznych, a nade wszystko głębokich uzasadnień biblijno-patrystycznych.

czytamy, że „chrześcijanin, który łączy własną śmierć ze śmiercią Jezusa, widzi śmierć jako przejście do Niego i jako wejście do życia wiecznego”<sup>24</sup>

## 2. Implikacje homiletyczne

Refleksja teologiczna na temat śmierci przybliży centralne prawdy, jakie Kościół przekazuje światu w swoim przepowiadaniu. Prawdy te, dzięki Jezusowi Chrystusowi nabrały charakteru ponadczasowego i niezastąpionego. Dlatego wpisują się na trwałe w misję głoszenia, nawet jeśli czasami sprawy eschatologiczne zajmują mało miejsca w przepowiadaniu homilijnym<sup>25</sup>. Chrześcijaństwo mocno związane jest z eschatologią, dlatego też prawda o śmierci ma swoje miejsce w przepowiadaniu.

Wyżej zarysowana teologia śmierci pozwala nam na nowo odkryć orędzie o chrześcijańskim rysie tego momentu, który wydaje się być najbardziej pewny, powszechny i nieunikniony. Jego świadomość bowiem towarzyszy człowiekowi przez całe życie. W obliczu śmierci człowiek bowiem stawia pytania o sens własnej egzystencji, skłania się do refleksji nad przemijalnością, czy wreszcie poszukuje odpowiedzi na pytanie o sens samej śmierci i o to, co po niej nastąpi.

Po pierwsze, należy przedstawiać w przepowiadaniu całość spraw eschatologicznych, w tym zwłaszcza śmierć, w wymiarze głęboko personalistycznym. Wtedy akcentuje się, nie tyle moment niewiadomej chwili odejścia z tego świata, ale raczej moment, w którym człowiek ujawnia siebie w całej swojej prawdzie<sup>26</sup>. Moment całkowitego spełnienia siebie, podsumowania całości swojego życia, w którym nastąpi spotkanie z Chrystusem. Człowiek wierzący ufa, że kiedy dobiegnie końca jego ziemskie życie, to śmierć stanie się przejściem do wiecznej wspólnoty z Chrystusem.

Ten personalistyczny wymiar spotkania z Chrystusem wymaga, by przypominać ludziom w przepowiadaniu, że w chwili śmierci człowiek gromadzi całą swoją osobistą historię, która ukształtowała się w nim przez całe życie<sup>27</sup>. Należałoby więc w mówieniu o śmierci przypominać słuchaczom, że umierając, człowiek zdany jest całkowicie na wskrzeszenie i sąd Boga, dlatego nie może pokładać ufności li tylko w ziemskim życiu, czy nawet w samej śmierci. Sąd, który zwykliśmy nazywać szczegółowym ma uświadomić

---

<sup>24</sup> KKK, 1020.

<sup>25</sup> L. Szewczyk, *Recepcja liturgicznego wymiaru homilii*, Katowice 2003, s. 149.

<sup>26</sup> G. Siwek, *Jak głosić w homilii treści eschatologiczne*, w: *Głosić Ewangelię nadziei, Celebrować Ewangelię nadziei, Służyć Ewangelii nadziei. Program duszpasterski na rok 2004 2005 Komisji Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski*, Katowice 2004, s. 250.

<sup>27</sup> S. Irla, *Jak mówić o śmierci, nieśmiertelności i zmartwychwstaniu*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 185.

człowiekowi jego winę wobec miłości Boga, która będzie dla niego miłością osądzającą, ale i oczyszczającą<sup>28</sup> Ten sąd szczegółowy dokonuje się w wydarzeniach całego życia, w wyborach dokonywanych przez człowieka, ale zawsze w konfrontacji ze Słowem Bożym, co potwierdzają słowa samego Chrystusa: „A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki” (J 3, 19)<sup>29</sup> Dlatego wydaje się właściwym, by w przepowiadaniu umacniać nadzieję słuchaczy, że to spotkanie z Chrystusem jako Sędzią nadaje wierze chrześcijan ostateczne spełnienie, wyraz zaufania i nadziei. Człowiek w śmierci powraca do „domu Ojca”, przez co i sam moment sądu staje się wyrazem nadziei. Jej podstawą i racją jest sam Jezus Chrystus i jego zbawcze posłannictwo. Nadając śmierci sens przejścia, człowiek z ufnością oczekuje ostatecznego ocalenia siebie. W śmierci bowiem spotyka Boga Ojca, który sam w sobie jest przecież nieśmiertelny i który w Jezusie obiecuje człowiekowi życie wieczne.

Dlatego też takie ujęcie śmierci, w którym człowiek spotyka się z tajemnicą nieogarnionej miłości pozwala na to, by przypominać słuchaczom chrześcijańskiego orędzia, że śmierć to już nie tylko nieprzyjaciel czy wróg człowieka, który zadaje mu ból i cierpienie, ale dobro, czysty „zysk”<sup>30</sup> Śmierć na płaszczyźnie fizycznej może jawić się jako nieprzyjaciel. Sprawia bowiem kres tego, czym człowiek był, jaki był tok jego zajęć, pasji, sukcesów i porażek. Jako taka rani i wywołuje ból u wszystkich, którzy stają przy śmierci najbliższych. I nie ma w tym nic nienaturalnego. O tej prawdzie też nie można zapominać w przepowiadaniu, by nie wprowadzać słuchaczy w zupełny świat iluzji i braku poczucia realizmu. Jednak w relacji do śmierci Chrystusa, śmierć chrześcijanina staje się „zyskiem”, ponieważ Chrystus wyzwolił chrześcijan od grzechu i uczynił ich uczestnikami życia przez swoje chwalebne zmartwychwstanie. Przez to śmierć „straciła swój oścień/żądło, za pomocą którego szkodziła ludziom, wsączając im śmiertelny jad. Bez jej żądła, którym jest grzech, jest nieszkodliwa i pozbawiona mocy”<sup>31</sup> Dlatego ze względu na śmierć Chrystusa, który „umarł dla grzechu raz na zawsze” (por. Rz 6, 10) można teraz „zbagatelizować zjawisko ziemskiej śmierci”<sup>32</sup>, tzn. przekazywać światu prawdę, że chrześcijańską egzystencję przenika już blask życia, którego nie zniszczy śmierć, bo gwarantem tego jest śmierć Chrystusa.

To przejście ze śmierci do życia określane jest też jako przejście od przybytku doczesnego do Bożego (por. 2 Kor 5, 1-19). Koniecznym jest więc przypomnienie chrześcijanom, że ów „przybytek ziemski” obejmuje aktualną

<sup>28</sup> G. Siwek, *Jak głosić w homilii...*, art. cyt. s. 251.

<sup>29</sup> Tamże. s. 254.

<sup>30</sup> K. Mielcarek, *Między hebrajskim...*, art. cyt., s. 91.

<sup>31</sup> C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, Kraków 2004, s. 107.

<sup>32</sup> H. U. von Balthasar, *Ty masz słowa życia wiecznego*, Kraków 2000, s. 256.

kondycję człowieka, z jego ograniczeniami i osiągnięciami, odniesieniem do innych, ziemską historią, która obejmuje nie tylko jakiś status materialny, ale całość życia, podejmowanych decyzji i wyborów człowieka. „Przybytek niebieski” to klimat radosnej i wiecznej wspólnoty, gdzie wszystkie relacje z Bogiem i innymi ludźmi stają się zupełnie nowe<sup>33</sup>. Jest więc konieczne, by w przepowiadaniu o śmierci korzystać z opracowań teologicznych, które pozwalają wydobywać prawdziwe przesłanie tekstów biblijnych i kościelnych. Odnosi się to do kwestii eschatologicznych, które często są przedstawiane w sposób obrazowy i metaforyczny. Nigdy nie wolno ich traktować dosłownie, lecz jak zauważono wyżej, personalistycznie, co ma zachęcić jeszcze bardziej słuchaczy do podjęcia osobistego dialogu z Bogiem<sup>34</sup>.

Wyżej zarysowana teologia śmierci pozwala widzieć w niej też wydarzenie sakramentalne, co pozwala głosić światu prawdę, że w ziemskim życiu człowiek przeniknięty jest rzeczywistością eschatologiczną, że wciąż aktualne jest to popularne wyrażenie: „już, a jeszcze nie” na oznaczenie ścisłego związku między doczesnością i tym, co po niej ma nastąpić, a co już jest jakoś obecne w ziemskim życiu człowieka<sup>35</sup>.

Wszystko zaczyna się od chrztu świętego. Dlatego trzeba mówić o śmierci w ścisłej łączności z rzeczywistością tego sakramentu. Człowiek bowiem zanurzony w Chrystusa jest nie tylko w Niego wszczepiony (używając terminologii św. Pawła), ale jest przede wszystkim zanurzony w Jego śmierć, dlatego też odrodzenie człowieka nie może dokonać się bez doświadczenia śmierci. W niej bowiem chrześcijanin doświadcza zbawczej mocy śmierci Chrystusa. W chrzcie świętym zanurzony jest bowiem człowiek w Chrystusa umierającego, ale zarazem też zbawiającego<sup>36</sup>.

Dlatego też od momentu chrztu świętego człowiek jest zobowiązany do życia prawdziwie chrześcijańskiego, które wzywa do umierania dla tego wszystkiego, co prowadzi do grzechu i co nie jest zgodne z wymogami egzystencji zapoczątkowanej w momencie przyjęcia tego sakramentu. Mocą bowiem tego sakramentu człowiek zostaje wyzwolony spod władzy grzechu i śmierci i przyobleka się w nowego człowieka, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga (zob. Kol 3, 5. 10.). To się może tylko dokonywać dzięki zbawczej śmierci Chrystusa, w której ma udział przez chrzest święty. Tak też tę prawdę wyraził Sobór Watykański II, który przypomina nam

<sup>33</sup> C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, dz. cyt., s. 108.

<sup>34</sup> S. Irla, *Jak mówić o śmierci...*, art. cyt., s. 180.

<sup>35</sup> G. Siwek, *Jak głosić w homilii...*, art. cyt., s. 252.

<sup>36</sup> J. Kudasiewicz, *Spotkanie z Jezusem w tajemnicy paschalnej*, Kielce 2003, s. 59. Autor opracowania zauważa, że niezwykle cenne jest też odwoływanie się do biblijnej symboliki chrztu, jaką jest „zanurzenie” i „wynurzenie” gdyż niezwykle precyzyjnie wyraża ona teologiczną rzeczywistość tego sakramentu.



wszystkim, że „chrześcijanina przynagla obowiązek walki ze złem wśród wielu utrapień, nie wyłączając śmierci, lecz włączony w tajemnicę paschalną, upodobniony do śmierci Chrystusa, podąża umocniony nadzieją ku zmartwychwstaniu”<sup>37</sup> Chrzest święty i śmierć stanowią zatem niejako dwa bieguny chrześcijańskiej egzystencji, których rozdzielenie sprawiłoby, że śmierć stałaby się czymś zupełnie niezrozumiałym. I to też należy mocno w przepowiadaniu przypominać i podkreślać. Ponieważ chrzest święty wielu słuchaczy kazań przyjęło w wieku niemowlęcym, a z tematyką śmierci spotykają się najczęściej w wieku już dojrzałym, to niezwykle cenne jest przekazywanie, przypomnianie i zachęcanie do odkrywania podstawowych prawd, jakie kryje w sobie tajemnica uczestnictwa człowieka w życiu i śmierci Jezusa Chrystusa.

Dla wszystkich ludzi zanurzonych przez chrzest w Chrystusa, momentem szczególnego zespolenia z Nim nie jest sam fakt śmierci, lecz ciągłe odkrywanie Jego obecności, a przez to nieustanne z Nim obumieranie i zakorzenianie w wieczności<sup>38</sup> Wszystko, co człowiek robi i czym się staje, zawiera w sobie ziarno nieśmiertelności, dlatego w przepowiadaniu należy przypominać, że moment śmierci nie wprowadza człowieka w jakąś bezosobową rzeczywistość, ale prowadzi do szczególnej wspólnoty z Tym, który jest „zmartwychwstaniem i życiem”

To łączy się już z sakramentem Eucharystii, który wprowadza chrześcijanina w całość Misterium Paschalnego. W niej bowiem dokonuje się i uobecnia Pascha Jezusa, w której człowiek ma swój udział<sup>39</sup> Ten udział pozwala wierzącym odkryć w Eucharystii nie tylko wymiar „uczty, pamiątki Paschy, antycypacji eschatologicznej (...) ale również tajemnicę obecności, przez którą spełnia się obietnica Jezusa, że pozostanie z nami aż do skończenia świata”<sup>40</sup> Obecność ta jest gwarantem trwania we wspólnocie z Chrystusem, a zarazem wiecznego życia. Stąd też nie można w proklamacji podstawowych prawd o chrześcijańskiej śmierci, pomijać najważniejszej kwestii, iż w Eucharystii człowiekowi dany jest pokarm, który ma mu zapewnić życie wieczne. To życie wieczne zaczyna się już w czasie ziemskiej egzystencji, kiedy człowiek przeżywa wspólnotę życia z Chrystusem żyjącym, tzn. zawsze obecnym w sakramentalnym znaku Eucharystii. W ten sposób chrześcijanin dla Chrystusa i z Chrystusem zwycięża śmierć, ponieważ wspólnota życia z Chrystusem żyjącym, jaka zrodziła się w ciągu ziemskiego życia, w śmierci znajduje swoje definitywne spełnienie. Śmierć o tyle nabiera szczególnego

<sup>37</sup> KDK, 22.

<sup>38</sup> G. Siwek, *Jak głosić w homilii...*, art. cyt., s. 253.

<sup>39</sup> J. Kudasiwicz, *Spotkanie z Jezusem...*, dz. cyt., s. 37.

<sup>40</sup> *Mane nobiscum Domine. List Apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II na Rok Eucharystii*, Katowice 2004, s. 16.

charakteru, że niejako w każdym człowieku umiera Chrystus, w każdym zaś umieraniu zawiera się Jego śmierć, a co za tym idzie i Jego zwycięstwo nad śmiercią. Dlatego jest ona „brama wiodąca do życia”

Kościelne przepowiadanie zawsze będzie odwoływało się do przekazywania prawd eschatologicznych, nawet jeśli czasami dokonywało się ono w sposób niewłaściwy, a kaznodzieje próbowali odejść od poruszania tych prawd na ambonie. Sytuacje graniczne w życiu człowieka, a do takich bez wątpienia należy śmierć, zawsze będą przyczynkiem do przekazywania chrześcijańskiego orędzia o tym, że Jezus Chrystus „śmiercią zwyciężył śmierć, życie nam dał na wieki” Ta prawda nadaje każdej ludzkiej śmierci nowego wymiaru i sensu, który tutaj został przedstawiony w ujęciu paschalno-sakramentalnym, po to, by jej przekaz uczynić jeszcze bardziej skutecznym.